

Anna Maria eR

Kiedy nie ma z kim porozmawiać?

Poradnik na temat ludzkich relacji

Warszawa 2022

Prawa autorskie:

Anna Maria eR ©

Działania PR & media:

rokdlasiebie@gmail.com

Okładka:

Anna Maria eR

Zdjęcia:

Anna Maria eR

Projekt graficzny:

Anna Maria eR

Redakcja i korekta:

Anna Maria eR

Wydawca: AMeR

ISBN: 978-83-67154-03-1

Wydanie I, Warszawa, 2022

Copyright © AMeR by Anna Maria eR 2022

All right reserved / Wszelkie prawa zastrzeżone

Książka w formie drukowanej lub ebook, ani żadna jej część, nie może być reprodukowana, przedrukowywana lub powielana w jakikolwiek sposób - zapisywana elektronicznie i magnetycznie, mechanicznie, drogą fotokopii, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu, bez pisemnego zezwolenia autorki Anny Marii eR. Wyjątek stanowią recenzje, gdzie osoba recenzująca lub referująca, na podstawie prawa cytatu, może przytaczać fragmenty treści, z podaniem źródła ich pochodzenia i autora dzieła

Kiedy nie ma z kim porozmawiać - Anna Maria eR

SPIS TREŚCI

1. WSTĘP	4
2. URODZINY	10
3. SOCIAL MEDIA ZNISZCZĄ CI ŻYCIE	33
4. PODNIEŚĆ WRESZCIE GŁOWĘ	60
5. CZY JESTEŚ WYBRANA/Y?	73
6. KILKA HISTORII PRZYJAŹNI I MIŁOŚCI, CZYLI Z ŻYCIA WZIĘTE?	88
7. NIE PAKUJ KOGOŚ W TROJKĄT	120
8. RELACJE PRZYJACIELSKIE - BŁĘDY KTÓRE USUNĄ Z TWOJEGO ŻYCIA ZAUFANYCH PRZYJACIÓŁ	136
9. TY, A OTOCZENIE	137
10. RELACJE MIERZONE LATAMI	139
11. ROZDZIAŁ DLA KOBIET (I DO INFORMACJI MĘŻCZYZN)	172
12. ROZDZIAŁ DLA MĘŻCZYZN (I DO INFORMACJI KOBIET)	184
13. ODEZWIJ SIĘ	207

Wstęp

Skoro masz w rękach tego ebooka (może w przyszłości także książkę drukowaną), to szukasz odpowiedzi na pytanie: “Co jest ze mną nie tak, że jest na świecie prawie 8 miliardów ludzi, a ja nie mam nawet z kim porozmawiać?”

Zadajesz sobie takie pytania?

Czujesz samotność?

Czujesz, że ludzie Cię odtrącają, a Ty nie wiesz dlaczego?

Czujesz, że Twoje otoczenie aż kipi od znajomych, a mimo tego, nikt Cię nie rozumie, nie słucha, nie chce poświęcić więcej czasu na rozmowę?

Masz wrażenie, że ludzie niby słuchają - ale nie słyszą?

Niby słyszą - ale nie rozumieją?

Niby mówią - a nie trzyma się to wszystko kupy?

Niby są przy Tobie - a tak jakby ich nie było?

Niby są obecni w Twoim życiu - a zachowują się jak duchy wpatrzone w ekran telefonu czy innego sprzętu, bo to, co tam widzą, jest dla nich ważniejsze niż obecność i obcowanie z Tobą?

Masz wrażenie, że wszyscy są Tobą zainteresowani, a wystarczy tydzień lub dwa, aby którakolwiek rzekomo zainteresowana Tobą osoba zrobiła tył zwrot z Twojego życia?

Cieszysz się, że poznałeś miłość życia, a on / ona... wybiera inną/innego?

Poznajesz kogoś nowego i okazuje się, że on / ona... chce Cię wciągnąć do trójkąta, bo przecież Tobie nie ma nic do zaoferowania (a z obecnej partnerki / partnera wcale nie chce rezygnować)?

Wiesz, że spotkałeś/eś swoją drugą połówkę, a nic z tego nie wychodzi i nie wiesz dlaczego?

Darzysz kogoś uczuciem, widzisz z tą osobą przyszłość i...nie się nie realizuje?

Podoba Ci się ktoś, czujecie do siebie to samo, to coś szczególnego, wszystko idzie w dobrą stronę, a on/ona wraca do byłej/byłego zostawiając cię z raną w sercu?

Masz złamane serce, jesteś rozczarowana/y, bo ten, który tak bardzo Ci się podoba, traktuje Cię tylko jako opcję, alternatywę, zamiennik, wypełnienie jego życia, kiedy z inną/ym partnerką/em lub partnerkami/ami mu nie wychodzi?

Czujesz się jak śmieć lub trędowata/y, bo każdy człowiek, którego spotykasz porównuje Cię do innych i znajdzie w Tobie mnóstwo wad, które takie same wady toleruje u innych?

Czujesz, że uciekają Ci lata życia, a ciągle natrafiasz na palantów, którzy tylko chcą się Tobą zabawić, bo przecież Ty masz być tylko dmuchaną lalą dla jego przyjemności?

Masz wrażenie, że kogo nie spotkasz, każda z tych osób chce od Ciebie tylko brać, ale nic nie dać w zamian?

Tęsknisz za latami, w których związki były wieloletnie, uczucia normalne i nie było notorycznie nadużywanych słów: ‘nie ten/ta to będzie inny/a’, ‘stać Cię na kogoś lepszego’? (jak wymiana towaru w sklepie...).

Zaczynasz w sobie wątpić, chociaż jesteś piękną kobietą, tylko dlatego, że każdy kolejny facet pojawia się i znika jak bumerang?

Masz dosyć mężczyzn, którzy nic z siebie nie dają i są tylko do czasu, kiedy wezmą to co chcieli, odbiorą co chcieli, oszukają jak chcieli i znikną - jak chcieli?

Masz dość słuchania, że ktoś chce stworzyć z Tobą związek, a nawet spędzić z Tobą całe życie, ale nie potrafi zrezygnować z innych opcji, relacji, związków?

Masz dość słuchania, że ktoś chce spędzić z Tobą całe życie, a rezygnuje z Ciebie przy pierwszej lepszej okazji?

Marzysz o prawdziwej, szczerzej relacji a nie opartej na zdradzie, kłamstwie, oszustwie i nielojalności?

Już nie możesz patrzeć na mężczyzn / kobiety, które zaczynają znajomość od kłamstwa i uważają, że skończy się to udaną relacją? (ktoś kto nie ma szczerzych intencji nie będzie mieć szczerzego związku).

Masz dosyć kolejnych znajomości i relacji, w których ktoś, z pełną premedytacją, patrząc Ci prosto w oczy, kłamie i oszukuje, że jest singlem/ką / rozwodnikiem/ką / wdowcem/wa (a za plecami ukrywa związek)?

Chcesz być dla kogoś jedną/jedynym, a nie drugą/drugim, piątą/piątym, dziesiątą/dziesiątym w ich łańcuchu pokarmowym zwanym - kolejna zabawka do wykorzystania?

Widzisz jak ludzie tracą szansę na kontakt w realnym świecie, na rzecz wirtualnych atrakcji, które nigdy nie dadzą im satysfakcji z własnego życia?

Zauważasz jak ludzie siedzą z telefonami przy twarzy lajkując czyjeś roznegliżowane zdjęcia i tracą czas na fikcje, zamiast dostrzec wszystkie aspekty swojego własnego życia w realu?

Dostrzegasz jak mijasz kogoś znajomego na ulicy, a on przechodzi obok Ciebie bez echa, bo jest tak wpatrzony w telefon,

że nie widzi ani Ciebie, ani niczego innego? Nie zauważa nawet, że właśnie traci swoje własne życie?

Czujesz, że ktoś Ci bliski nie traktuje Twojej pracy, pasji, zainteresowań, znajomych czy stylu życia poważnie, bo uważa, że wie lepiej jak trzeba żyć?

Masz dosyć jak ktoś wydaje o Tobie opinię, ale nie zna Cię, nie chce Cię poznać i nie zapyta, czy może nie potrzebujesz pomocy? Patrzy na Twój strój, majątność, wygląd, skreślając Cię od razu, zamiast poznać dlaczego masz tak a nie inaczej?

Ktoś żąda od Ciebie, żebyś Ty rzucił/a wszystko dla niego/niej, ale on/a nie jest w stanie dla Ciebie zrobić nic, nawet kupić bukietu kwiatów czy wesprzeć w trudnych sytuacjach życiowych? Widzisz jak wszyscy oczekują od Ciebie czegoś, ale jak Ty stawiasz oczekiwania i granice, nikt ich nie przestrzega?

Masz wrażenie, że oddajesz swoje własne życie innym, tylko dlatego, że oni Twojego życia poznać nie chcą?

Takich przykładów mogłabym mnożyć. Każdy z Nas, kto naprawdę szuka fajnych relacji międzyludzkich, zmaga się z chociaż jednym postawionym wyżej pytaniem.

A dlaczego ludzie nie potrafią się dogadać, mimo, że tak wiele książek, poradników i kursów jest na ten temat pisanych?

Ponieważ czytają te skierowane do swojej płci. Nie widzą ogółu swojego wzajemnego postępowania.

Dlatego, to nie jest żaden poradnik. Dlatego, to nie jest żadna zapowiedź kursu jak budować relacje z ludźmi. Dlatego też, nie jest to ebook/książka skierowany/a tylko do kobiet lub tylko do mężczyzn. Pora spojrzeć na obie strony z punktu widzenia obserwatora, który widzi szerzej. Obserwatora, który widzi ułomności i niewłaściwe, pojawiające się zachowania z każdej ze stron, które przenoszone na kolejne pokolenia tworzą paskudne wzorce niszczące relacje między ludźmi.

Dlatego, poniżej znajdziesz treści, które mogą Cię nieco zaskoczyć. Na początek coś nietypowego.

Kiedy miałabyś/miałbyś przeprosić najważniejszą dla Ciebie istotę, to co byś zrobił/zrobiła? Jak by to wyglądało? Czy dał/dałabyś radę zrobić to inaczej niż wszyscy? Czymś więcej niż jednym słowem “Przepraszam”?

Podnieś wreszcie głowę

Jestem tą osobą, która telefon ma notorycznie - wyłączony, i włączam go tylko w weekend. Kiedy się zapomnę, wystarczy jeden dzwonek, jedno powiadomienie, a rozwala mi cały dzień i rozprasza przy pełnym skupieniu. Niejednokrotnie, zauważyłam także, że telefon wysysa ze mnie mnóstwo pozytywnej energii, tylko dlatego, że jest włączony. Kiedy wszystko wyłączam, dopiero zaczyna się życie i pełna, niczym niezachwiana świadomość tego co robię, jak robię i ile czasu na co poświęcam. Jestem dużo bardziej produktywna, a wypoczynek jest faktycznym wypoczynkiem, bez jakichkolwiek zakłóceń. Odstawienie telefonu nie jest wcale łatwe, wiem coś o tym. Ale warto! Najpierw warto wyłączać go na jeden dzień, później 3 dni, później 5-6 dni, a po kilku wyłączanych tygodniówkach, przychodzi czas, że zapomina się ten telefon włączyć ponownie :) Za to życie i jego jakość jest już zupełnie inna.

Kiedy jestem w miejscu publicznym - tylko ja widzę otoczenie (reszta jest wpatrzona w telefon).

Kiedy wychodzę z psem na spacer - doceniam pogodę, powietrze i oczyszczam umysł od pracy (reszta jest wpatrzona w telefon, przez niego rozmawia, czasami słucha muzyki).

Kiedy siedzę w kawiarni, delektuje się kawą i pysznym ciastem (reszta trzyma w ręku telefon, żeby zrobić zdjęcie tego co zjada).

Kiedy jadę samochodem (jako pasażer), autobusem, pociągiem czy innym transportem publicznym, obserwuje przez okna mijane krajobrazy (reszta ma pochylone głowy wpatrzona w telefon).

Kiedy przechodzę przez przejście dla pieszych, dziękuję kierowcom, którzy się zatrzymali, aby poprawić im nastrój i docenić gest (bo nie musieli tego robić) - reszta, przechodzi przez pasy wpatrzona w telefon lub tak, jakby wszystko im się od życia należało (a co jeżeli w samochodzie strzelą hamulce i samochód się nie zatrzyma - mimo tego, że kierowca będzie hamował?)

Kiedy pracuję i wyłączam telefon, żeby się skupić, zrobić pracę szybciej i mieć więcej czasu dla siebie, inni trzymają telefon na biurku lub w kieszeni przy sobie, odbierają i zerkają co chwilę w ekran, czy nie przyszło jakieś powiadomienie (wielokrotnie mi się też to zdarzało, ale przy wyłączonym modelu już nie ma tego odruchu).

Kiedy z kimś rozmawiam, wyciszam telefon lub go wyłączam (np. na spotkaniach z klientami), reszta odbiera telefon kiedy

zadzwoń i nie sobie nie robi z tego, że ten telefon zakłóca rozmowę.

I może pomyślisz sobie:

- na pewno zacofana w internecie
- pewnie nie zna nawet najnowszych technologii
- nie zna się na komputerach
- zostanie w tyle, bo nie wie, że teraz wszystko jest na telefonie.

No cóż. Muszę Cię zaskoczyć. Jestem z nowinkami na bieżąco. Pracuję zdalnie od 11 lat we własnych biznesach, a wcześniej spędziłam lata na grach komputerowych (w liceum) i 5 lat przy projektowaniu i uczeniu się różnych oprogramowań (na studiach). Znam język html (może nie w specjalistyczny sposób, ale jednak), tworzę strony internetowe (może na gotowych platformach, ale jednak nie każdy potrafi to robić), znam większość social media od lat ich powstawania (przez co widzę ich potężne braki i błędy programistyczne dotyczące użytkowania), nagrywam filmy (oraz składam je, obrabiam graficznie, tworzę samodzielnie gify, ruchome przejścia, miniatury do youtube), realizuję liczne projekty 3D i 2D, piszę teksty pod pozycjonowanie seo, opisuje nowości technologiczne na swoich blogach i stronach klientów, od zawsze jestem zafascynowana innowacją i nowoczesnością (o ile

są mądre i przydatne. ps. a niestety te najnowsze globalne pomysły uważam za zbędne w życiu człowieka, z różnych względów). Czy przy takich pracach można być aż nadto zacofanym?

Jak to zatem jest, że Ty lub Twoje otoczenie ciągle siedzicie w telefonach i możecie nie mieć nawet w połowie takiej wiedzy o technologii jak ja, a nie potraficie oderwać się od tych sprzętów wychodząc na zewnątrz do ludzi?

Dlaczego zaczynam w taki sposób?

Ponieważ to nie jest książka tylko o tym kiedy nie ma z kim porozmawiać. To jest także książka jak się nie zachowywać, by móc z kimś porozmawiać.

A jak można to zrobić, kiedy na 100 osób w miejscu publicznym 100 patrzy w małe pudełko zwane telefonem?

Mnie zawsze fascynuje ten widok. Lubię obserwować ludzi w takiej chwili. Nikt tego nigdy nie zauważa, ale widok jest przerażający. Ludzie - roboty - z pochylonymi głowami jak zahipnotyzowani w sprzęt elektroniczny, w amoku, nie dostrzegający i nie przyjmujący kompletnie nic z otoczenia, w

którym się w danej chwili znajdują. Idący ślepo przed siebie. Robiący zdjęcia przy wybuchających wulkanach, w trakcie burz, przechodząc przez torowiska, którymi jedzie akurat tramwaj. Kroczący ku własnej śmierci, bo przecież to, co na ekranie, jest ważniejsze niż własne życie i bezpieczeństwo.

Wszyscy uzależnieni. Uzależnieni tak bardzo, że wszyscy uważający się za rzekomo zdrowych. Telefoniczni nałogowcy, którzy po odstawieniu mają dilerkę i nie są w stanie się uspokoić bez obecności telefonu. Często także hazardziści - jeżeli telefon służy do gier, czy robienia przelewów i zakupu kryptowalut za pomocą telefonu. Wszyscy uzależnieni, mimo, że nie przyjęli grama alkoholu do ust lub innych używek większego kalibru. Telefonowy odwyk to dla nich abstrakcja.

A co w tych telefonach robią?

Tracą czas!

Cenny czas!

Czas na nowe znajomości, przyjaźnie, wielką miłość, życie, poznawanie nowych miejsc, obecność siebie w sobie, dostrzeżenie piękna otoczenia, świata, dzieł architektury - która kiedyś nawet nie miały prawa istnieć.

Ty też zamierzasz dalej tracić swój cenny czas? A może podniesiesz wreszcie głowę i spojrzysz przed siebie?

*

Ten ebook powstał na bazie mojego wpisu z bloga Rok Dla Siebie. Wpis cieszy się ogromną popularnością, i tym samym, pokazuje mi, że problem z brakiem osób do rozmowy ma większość z Nas. Mój wpis pojawił się dokładnie 3 września 2019 roku. Jego treść brzmi:

Są w życiu takie chwile, w których człowiek bardzo chce z kimś porozmawiać, a nie ma z kim. Często dzieje się tak, bo otoczenie nie chce wysłuchać, ma swoje sprawy na głowie, albo po prostu nie mamy w swoim otoczeniu nikogo, bo tak ułożył się los.

Ostatnio natrafiłam na cytata: „Telefon przybliży Nas do ludzi, którzy są daleko, a oddala od tych, którzy są tuż obok”. Czy trzeba to podsumowywać? Wydaje mi się, że nie, bo każdy z Nas był niejednokrotnie zlekceważony na rzecz telefonu.

Pamiętam jak dziś, kiedy ja zerwałam przysłowiową pępowinę ze swoim telefonem. Było to na spotkaniu z klientem. Telefon dzwonił mi i dzwonił. Chciałam odebrać i powiedzieć, że nie mogę rozmawiać i wyciszyć głos, ale w tym czasie klient powiedział do mnie:

– Pani jest tutaj czy w telefonie?

Od tego czasu nigdy, ale to nigdy nie odbieram telefonu kiedy akurat z kimś rozmawiam. Nie odbieram też kiedy jestem z kimś w kawiarni – no chyba, że jest to na tyle pilne, że przełożyć danego telefonu nie mogę, itp.

Klient uświadomił mi wtedy, że faktycznie nie tyle jest to brak szacunku do drugiej osoby, co dzwoniący telefon rozprasza rozmowę tu i teraz, na żywo.

Nie chcę jednak odbiegać od tematu, który dzisiaj poruszam, chociaż jest to bardzo spójna kwestia. Ale, co zrobić, kiedy faktycznie nie ma z kim porozmawiać?

Ja nie mam z kim porozmawiać od ok. 4 lat. Jedni powiedzą:

– Ale jak to możliwe?

Inni powiedzą

– Bez przesady!

No tak, bo rozmawiać trzeba też mieć z kim. Mnie nie kręcą rozmowy o innych – nie znoszę plotek i nie wpycham się w życie innych wchodząc w ich życie buciorami. Niech żyją jak chcą. Nie kręcą mnie też rozmowy bardzo przyziemne, które są rozdmuchiwane aż nadto, jak np.co się gdzieś tam dzisiaj wydarzyło, kto zginął, jaki był wypadek, co w polityce (oj tego tematu wręcz nie znoszę, bo ludzie zamiast zająć się swoim

życiem, ciągle oglądają się na rządzących lub nie rządzących, uważając, że obcy ludzie im życie odmieniają. Pakują temat polityki w każdą dziedzinę życia, co już jest aż mdłe i niesmaczne – kiedyś tak nie było), jakie tragedie znowu się zdarzyły. Wolę zdecydowanie rozmowy na temat tu i teraz, siebie, osoby z którą rozmawiam, tego jak minął jej dzień, jakie ma problemy czy sukcesy w życiu zawodowym, co lubi, jakie ma marzenia, co ją pasjonuje, gdzie chce pojechać, gdzie była. Rozmowę, a nie monolog. Odpowiedź na wzajemne pytania, w której z tych odpowiedzi, jest faktyczne postrzeganie świata przez tą osobę, a nie plotka o kimś innym.

Dlaczego, aż 4 lata nie mogę znaleźć osoby do takich rozmów? Po pierwsze nie mogę znaleźć osoby, której mogłabym powiedzieć co mi się danego dnia udało, a co nie. Nie mogę powiedzieć co mnie ucieszyło, a co zasmuciło. Nie mogę powiedzieć o swoich sprawach biznesowych, poradzić się - bo większość osób, które są na etacie nic nie rozumie. Nie mogę porozmawiać o głupotach i pośmiać się z błędów dzieciństwa czy śmiesznych, życiowych sytuacji, aby wzajemnie podnieść sobie humor. Nawet o głupiej pogodzie nie ma z kim porozmawiać, a już o marzeniach czy pasjach to kompletnie inna bajka.

4 lata temu miałam przyjaciela i dwie przyjaciółki - którzy się ze sobą nie znali. Z przyjacielem przegadywałam sprawy wszystkie, naprawdę wszystkie, wraz z obawami i radościami. Radziłiśmy się wzajemnie względem spraw biznesowych, bo on też prowadził firmę.

Z jedną przyjaciółką spotykałyśmy się na gotowanie (nie wyszły Nam nawet muffinki z torebki ;)) i na rozwój swoich pasji i zainteresowań, a z drugą jak się spotkałyśmy to robiłyśmy odkrywanie miejsc, kawiarni, i gadałyśmy o głupotach, nigdy nie mogąc się nagadać do końca.

Przyjaciel zdradził mnie zawodowo i osobiście z nieuczciwą konkurencją, która mnie niszczyła od lat, przyjaciółka od pasji pod wpływem nowego partnera uznała mnie za ofiarę życiową, czym przekreśliła Naszą relację (ja nie daję drugiej szansy i nawet jak mnie przeprosiła, coś już we mnie pękło), a trzecia nie widząc jak koszmarny czas przechodzę wymuszała na mnie spotkania, które dodatkowo mnie osłabiały, spóźniała się nawet godzinę na każde z nich - pokazując mi, że wcale nie jestem taka ważna. Ostatecznie sama zrezygnowałam z tej znajomości, kiedy zrozumiałam, że obniża moją wartość, a nie widzi, że potrzebuje wsparcia i pomocy (zresztą to jej sugerował nowy partner i w ten

sposób ona zrezygnowała ze wszystkich przyjaźni, które były dla niej ważne - przed nim).

Od tego czasu naprawdę nie mam z kim porządnie porozmawiać. Na początku mocno to przeszkadzało, ta pustka. Teraz jakoś przywykłam milczeć i nawet zaczęło mi się to podobać.

Myśli wyrzucam na papier – tak jak to jest na blogu – oraz na filmy na youtube.

I przychodzą dni, kiedy chciałabym chwycić za telefon i powiedzieć:

– „Masz czas? Chętnie bym się z Tobą spotkała tak pogadać, po prostu” - ale w moim telefonie brak takich osób.

Wiem, że wiele osób nie radzi sobie z tym, kiedy nie ma do kogo ust otworzyć. Popadają w samotność, przygnębienie, depresję. Też to wszystko przechodziłam. Później uświadomiłam sobie, że w tym milczeniu jedyne co jest dobre, to możliwość realizacji siebie, tworzenia w tym czasie czegoś, wymyślenia czegoś nowego – nawet jak okaże się klapą. Można napisać w tym czasie książkę lub ebooka. Można w tym czasie rzucić się w pracę i więcej zarobić. Można nawet wsiąść w samochód czy pociąg i ruszyć przed siebie w poszukiwaniu przygód. To, że nikt nie będzie się o Nas martwił to tylko plus – nikt nie będzie hamował Naszych decyzji.

To wszystko odkryłam milcząc. Odkryłam, że mimo wielokrotnej chęci porozmawiania z kimś od serca, to milczenie, to czas na odkrycie siebie, swoich pasji i możliwość życia, w którym nie musimy się nikomu z niczego tłumaczyć.

A jak to jest u Was? Macie z kim tak naprawdę porządnie porozmawiać? Bez wstydu, bez oceniania się wzajemnie, tak życiowo, tu i teraz. Bez odbiegania w przeszłość, bez nadmiernego odbiegania w przyszłość – tylko tu i teraz?

I nie będę cytować tu komentarzy, które pojawiły się pod postem (choćby były naprawdę świetne i wartościowe), a jakby istniał mój blog to przekierowałabym do przeczytania, żebyś i Ty zostawił/a także coś od siebie. Wpis był zatytułowany dokładnie tak jak ebook - “Kiedy nie ma z kim porozmawiać”.

Ten właśnie wpis dał mi pomysł, aby temat rozmowy i błędów jakie popełniamy w relacjach z ludźmi rozwinąć w formie ebooka. Tak dla przemyśleń własnych i zwrócenia uwagi na błędy popełniane w życiu każdego z nas, które oddalają ludzi od siebie, a promowane są jako te, które są rzekomo rozwojowe. Od kilku lat wszyscy porozumiewamy się krótkimi informacjami i zdaniami, ale rozmowy w tym nie ma. Większość osób ogląda i przerzuca palcami social media, ale nadal nie rozmawia. Dla mnie

to potężna strata własnego życia. Mam profile w social mediach, zafascynowałam się przez chwilę każdym z nich jak powstały, a później... stały się dla mnie straszną nudą. I tak się często zastanawiam... Tobie się nie nudzi jak w kółko oglądasz płytkie zdjęcia, filmiki, posty, które nic nie wnoszą do Twojego życia? Czy po każdym oglądaniu czegośkolwiek, czujesz, że te publikacje Cię rozwinęły, zmieniły, dodały coś do Twojego życia? A może nie zrobiły nic, poza straceniem kolejnego dnia Twojego życia i chwili śmiechu dla słabej rozrywki? No właśnie... warto się nad tym zastanowić. Nie lepiej mieć rozrywkę z własnego życia, a nie z obrazków, które są celowo przygotowywane pod publiczke?